

TEATR

Komedia tylko komedia...

Isabella Cywińska zdaje się darzyć szczególną estymą dramaturgię Gabrieli Zapolskiej. W Kaliszu wyreżyserowała „Moralność pani Dulskiej” oraz „Ich czworo”, w Poznaniu wystawiła „Skiz”. I nietrudno chyba się domyślić, skąd tak szczególne zainteresowanie dla tej autorki. Nikt chyba równie ostro i przenikliwie nie umiał w Polsce pokazać ludzkiej głupoty i tyranii pozorów niż ona. I nikt też chyba z naszych dramaturgów nie miał za sobą tak bogatych — a przydatnych piszącym — doświadczeń aktorskich. Daniel Gerould w głośnej teraz książce „Polish Drama” stawia G. Zapolską w rzędzie najwybitniejszych dramaturgów europejskiej doby naturalizmu. Sztuki G. Zapolskiej istotnie nadal grane są w świecie, a w Związku Radzieckim otwiera ona od lat listę najczęściej wystawianych polskich autorów.

Skłamałbym jednak, gdybym napisał, że „Ich czworo” to jest właśnie ta sztuka, którą teraz akurat po „Trzech siostrach”, najchętniej w Teatrze Nowym chciałbym zobaczyć. Z góry już jednak zakładam, że nie będzie to staroświecka komedia z epoki, ale coś extra. Rzecz oparta na jakimś szczególnym chwycie czy pomysle. Coś takiego jak „Dom otwarty” Michała Bałuckiego we współczesnej interpretacji Janusza Nyczaka, lub kaliskie „Ich czworo” z Pierrotem, muzyką cyrkową i arlekinadą. Ale żeby w teatrze nagradzanym na wielkich europejskich proawangardowych festiwalach, wystawić Zapolską tak tradycyjnie, zwyczajnie i „po bożemu”...

„Ich czworo” w reżyserii Jacka Wierzbickiego jest więc komedią, satyrycznym obrazem epoki. Czy to źle? Czy zawsze trzeba mieć na uwadze tych, którzy sztukę wiele razy już widzieli, i czekają wciąż na coś innego, nowego? Oczywiście, nie. Teatr jest dla publiczności, a ta od lat tej akurat komedii w Poznaniu nie oglądała. Rzecz w tym jednak, że spektakl jeśli jest tradycyjny, to musi po prostu być mistrzowsko „zrobiony” i świetnie grany. Czy takim spektaklem jest na scenie Teatru Nowego „Ich czworo”? Otóż co do tego mam jednak pewne wątpliwości.

Wydaje się, że popełniono tutaj jakiś błąd w sztuce. Tak jednoznacznie komediowo potraktowane postacie i charaktery sprawiają, że już gdzieś od połowy przedstawienia wszystko staje się dla widza nazbyt jasne i oczywiste. Każdy domyśla się łatwo, kto zacz ten Fedycycki i kto w końcu zaopiekuje się profesorem. A aktorzy? Ma swój styl Kazimiera Nogajówna w roli Wdowy, ma go też Elżbieta Jarosik jako Żona. Kochanek — Pawła Hardyńskiego wydał mi się nazbyt jednoznacznie komediowy, a Mąż — Andrzeja Sarama do przesady już safandulowały.

O.B.

Teatr Nowy w Poznaniu: „Ich czworo” Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Jacka Wierzbickiego i scenografii Marcina Jarnuszkiewicza. Premiera prasowa 20. XII 1985.